

SIŁA ODWAGI

darmowy fragment

darmowy fragment

EDYTA GABRYŚ

SIŁA ODWAGI
ZACZNIJ ŻYĆ SWOIM ŻYCIEM

darmowy fragment

Copyright by Edyta Gabryś

Materiały graficzne na okładce wykorzystano dzięki unsplash.com

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie na jakimkolwiek nośniku powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Numer ISBN: 9788394508906

Wydawca: Edyta Gabryś

Projekt graficzny okładki: Krzysztof Bobiński

Skład i łamanie: Janusz Skierkowski

Korekta i redakcja: Elżbieta Sokołowska, korektelka.pl

Druk: www.printgroup.pl

Szczecin 2016

*Książkę dedykuję Tobie, abyś pamiętał,
że największa wartość i siła są w Tobie...*

Spis treści:

Wstęp	9
Rozdział 1	
W zwykłym świecie	17
Inna, a jednak taka jak wszyscy	18
Czegoś więcej od życia	20
Dla innych	24
Rozdział 2	
Jak jedna propozycja może zmienić życie	27
Rodzicielska miłość czy trzymanie na szelkach	29
Konsekwentnie do celu	30
Jestem, czyli rozpoczynam nowy etap!	32
Bycie singlem, czyli więcej możliwości	34
Rozdział 3	
Kiedy rośnie apetyt na więcej	39
Siła autorytetu	42
Ciągły rozwój	45
Praca z mentorem	52
Rozdział 4	
Firma całym moim życiem	63
Skupienie na sobie – jak długo?	66
Matka, która dba o swój zespół	69
Ja zarabiam więcej, a pozostali?	73
Czyje marzenia realizujesz?	79

Rozdział 5	
Czy potrafisz stawiać granice?	85
Czy na wszystko muszę się godzić?	87
Czy potrafisz pokazać swoją wartość?	90
Pracuj za darmo – szansa czy pułapka?	92
Szybkie efekty, ale czy dobre?	97
Komu ufać?	102
Czy jesteś potakiwaczem?	105
Rozdział 6	
Zwycięski zespół	109
Jak jeden organizm	111
Na najwyższym poziomie	115
Naucz się przyjmować pochwały	117
Możesz prosić o pomoc	120
Rozdział 7	
Ile masz sił do walki?	123
Zmiany zasad	124
Mam wsparcie	126
Ucięcie relacji	128
Świat na zewnątrz nie jest taki zły	130
Zupełnie inny	132
Ciągła rywalizacja	134
Nie mam już sił	137
Rozdział 8	
Trudna decyzja	139
To dzieje się naprawdę	143
Prawda jest tylko jedna – czy na pewno?	145
Wiele powodów	146

Rozdział 9	
Wracam, ale dokąd	151
Straciłam wszystko	151
Nowa szansa	154
Daj sobie czas	156
Rozdział 10	
Gdzie ja jestem	159
Czy pójdę dalej?	160
Nowy rozdział	161

Wstęp

Marzeniem wielu z nas, a być może również Twoim, jest napisanie własnej książki, najczęściej jednak zatrzymujemy się już na starcie. Odkąd pamiętam, chciałam napisać książkę, mimo to twierdziłam uparcie: „Jestem zbyt młoda”, „O czym miałabym pisać?”, a nawet: „Kto chciałby to przeczytać...?!”. Wiele osób miewa podobne obawy.

Decyzja o napisaniu książki, którą właśnie trzymasz w rękach (za co z całego serca Ci dziękuję!), krystalizowała się przez kilka ostatnich miesięcy. Czasem przedstawienie komuś swojego planu może przyspieszyć cały proces, i dokładnie tak stało się w moim przypadku!

Gdy opowiedziałam znajomym o swoim pomysłe, dowiedziałam się od mojego przyjaciela Marcina, że tego samego dnia jest organizowany webinar „Jak napisać książkę?”. Podczas spotkania padła propozycja dołączenia do zamkniętej grupy, w której wytrwale, przez 30 dni, będziemy pracować nad swoimi dziełami pod kierunkiem kogoś, kto ma na koncie kilka

własnych publikacji i perfekcyjnie zna przebieg całego procesu wydawniczego. Tą osobą był Marcin Osman. To jego propozycja spowodowała, że moja książka ujrzała światło dzienne, zamiast na kolejne miesiące pozostać w sferze marzeń. To dzięki niemu w pełni sobie zaufałam i uznałam, że tym, co wiem, chcę podzielić się z innymi. Bezcenne doświadczenie.

Czy od początku było łatwo? Oczywiście, że nie! Mimo podjęcia decyzji o pisaniu stale zastanawiałam się, czy powinnam to robić i czy faktycznie mam w sobie tyle odwagi.

Z dnia na dzień wszystko wokół zaczęło sprzyjać mojemu planowi, począwszy od działań biznesowych po entuzjazm mojego taty, zwykle sceptycznie nastawionego do moich pomysłów. Wiele osób wspierało mnie – i nadal wspiera – na wielu płaszczyznach, za co jestem im ogromnie wdzięczna; w takich momentach przekonujesz się, jakiego rodzaju osoby znajdują się obok ciebie.

Książkę pisałam z serca, dlatego, Drogi Czytelniku, uszanuj mój punkt widzenia, moje spostrzeżenia i moje uwagi. Wierzę, że wspólnie wiele możemy wynieść z tej opowieści.

Dlaczego ja? Ponieważ za każdym razem, analizując dany temat, uczę się czegoś nowego; dostrzegam kwestie, na które wcześniej nie zwróciłam uwagi; zauważam kolejną wskazówkę. Kiedy powstawała moja książka, ja również przeszłam ogromny proces zmiany siebie, by ponownie zobaczyć wszystko, co przez ostatnie lata pozostawało ukryte, podsycane strachem i lękami. Odkryłam w sobie siłę i odwagę, które są w każdym z nas, a którym nie dajemy szansy na działanie, ponieważ

nie potrafimy w pełni sobie zaufać. Odkryłam możliwość podejmowania samodzielnych decyzji i podążania za nimi, wsłuchując się w siebie, zamiast w innych.

Dlaczego Ty? Ponieważ ta książka z jednej strony ma być dla Ciebie swoistą przestrogą przed tym, abyś nie tylko w pędzie do sukcesu, lecz także w życiu codziennym podejmował własne decyzje i dbał o swoje myśli i wartości; abyś umiał mówić: „Dość!”, „To nie dla mnie”, „Nie życzę sobie takiego traktowania”, gdy cokolwiek potoczy się niezgodnie z Twoimi oczekiwaniami; abyś miał siłę i odwagę do bycia sobą, zamiast działać pod dyktando innych osób.

I z własnego doświadczenia, i z rozmów z wieloma osobami wiem, że zwyczajnie boimy się stawiać granice lub robimy to dopiero wtedy, kiedy mamy dość, kiedy nie mamy siły dalej iść, kiedy nie mamy sił wstać z łóżka, kiedy nie chce nam się pracować, kiedy zostajemy sami. Ktoś jednak ma wobec nas swoje oczekiwania, więc realizujemy je, podążając za nim; przecież mu zaufaliśmy.

Tym kimś w moim przypadku był mój Szef, przypominający nam, że dzięki niemu jesteśmy tu, gdzie jesteśmy. Że dzięki niemu staliśmy się tacy, jacy dziś jesteśmy. Że dzięki niemu osiągamy kolejne cele, rozwijamy się... Jednocześnie dawał wyraźnie do zrozumienia, że jeśli zboczymy ze wspólnej drogi – stracimy wszystko, co do tej pory udało nam się osiągnąć; staniemy się zwykłymi, szarymi ludźmi, których nikt nie dostrzega.

A zatem trzymamy się „źródła”, ufając temu, co słyszymy, i podając się nowym wielkim wizjom i planom, mimo że kolejne

osoby, które pojawiały się na naszych szkoleniach, zmieniały się, zaczynały realizować swoje plany i spełniać swoje marzenia; część z nich stworzyła własne zespoły i kieruje nimi; wszyscy porozumiewają się efektywniej i osiągają jeszcze lepsze rezultaty; prezesi i szefowie zarządzanych firm czerpią coraz większe zyski i odnotowują coraz wyższe dochody, przede wszystkim jednak są szczęśliwi i... wolni.

Obserwujesz wszystko, a jednocześnie masz zamknięte oczy, bo nie widzisz miejsca, w którym jesteś. Nawet nie przychodzi Ci do głowy zastanowić się na światem i ludźmi.

I chociaż spędzasz w firmie kolejny rok, cały czas się rozwijając (przecież bierzesz bezpłatny udział w szkoleniach, których wartość stale jest Ci przypominana), osiągasz oczekiwane efekty, zarządzasz kolejnymi projektami, przynosisz firmie zyski – martwisz się o kolejną wypłatę. Bo może zmieniają się zasady. Bo nie masz czasu dla siebie. Bo nie masz czasu dla przyjaciół. Bo nie masz czasu na związek. Bo na pierwszym miejscu jest firma i pełna gotowość do działań o każdej porze.

Nawet gdyby do głowy przyszły podobne myśli, szybko zostałyby zutylizowane podczas grupowego spotkania firmowego; zrozumiałbyś, jak bardzo się mylisz, zapaliłaby się ostrzegawcza lampka na znak, że wirus wkradł się do Twojej głowy, a u pozostałych osób – głównie Szefa – pojawiłaby się myśl: „Co z nim dalej?”. Powstałaby rysa.

Zapomniałeś, że wcześniej również dawałeś sobie radę. Miałeś plany, ambicję, determinację do podejmowania działań. I wcale nie chciałeś być kimś zwykłym, przeciętniakiem; w końcu

gdyby tak było, nie miałbyś szansy pracować w miejscu, do którego tylko nieliczni się dostają, prawda? Ale Ty zapomniałeś. Zapomniałeś o prawdziwym SOBIE. Zepchnąłeś najpierw delikatniej, później nieco mocniej na bok, dowiadując się, że ci, którzy poszli swoją drogą, nie są ani zbyt widoczni, ani niczego szczególnego nie osiągnęli. „Za parę lat wrócą – słyszysz – i będą błagać o ponowną szansę”. Stary świat wyciągnął po nich swoje macki.

Bo przecież świat na zewnątrz jest zły. Nigdzie nie będzie Ci lepiej niż w miejscu, w którym jesteś, wśród ludzi, którzy Cię otaczają. Nigdzie nie będziesz miał tylu perspektyw na życie. Tylu szans na rozwój. Tylu możliwości poznawania wszystkiego, co najnowsze i najlepsze. Pamiętaj: będąc sam, możesz tylko przyglądać się temu z boku, bo innych firm nawet nie stać, aby zyskać dostęp do dobrodziejstw, które otrzymujesz na co dzień. Regularnie o tym zapominasz! Chcesz czegoś innego! Nie doceniasz tego, co ktoś dla Ciebie zrobił i co robi każdego dnia!

Być może i Tobie ten fragment coś przypomina, coś Ci uświadamia. A to dopiero początek książki. Niewielki fragment rzeczywistości, w której spędziłam kilka lat swojego życia. Nawet gdy to czytam, czuję ten pęd życia bez szansy patrzenia na boki, bo przypadkiem mógłbyś zobaczyć coś, co spowodowałoby, że...